Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. m. konw. Prenumerata połroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro 3. — 6. stycznia 1844.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

JCKMość raczył najwyższym listem gabinetowym z dnia 8. lipca z. r. wielkiemu marszałkowi koronnemu w Galicyi, Stanisławowi hrabiemu Mniszek nadać najłaskawiéj godność tajnego radcy z uwolnieniem od taxy.

JCKMość najwyższém postanowieniem z dnia 16. grudnia z. r. raczył dwie przy galicyjskim sądzie apelacyjnym opróżnione posady radzców, nadać najłaskawiéj jednę radzcy przy szlacheckim sądzie w Stanisławowie, Frańciszkowi Marek, a drugą radzcy przy szlacheckim sądzie we Lwowie, Karolowi Wajdowskiemu.

Z odmian zaszłych w c. k. wojsku i Gazetą wiédeńską z dnia 30. grudnia r. z. ogłoszonych, przytaczamy tu następujące:

Jego Królewiczowska Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Ferdynand d'Este, pułkownik w pułku kirysyjerów Arcyksięcia Frańciszka nr. 2, został jenerał-majorem i brygadyjerem artyleryi w Ołomuńcu.

Ich Cesarzewiczowsko-królewiczowskie Mości najdostojniejsi Arcyksiążęta Rainer i Henryk, młodsi synowie Jego Ces. Kr. Mości najdostojniejszego Arcyksięcia Rainera, Wice-Króla lombardzko-weneckiego królestwa, zostali pułkownikami w wojsku, a mianowicie Arcyksiążę Rainer w pułku piech. Cesarza Ferdynanda nr. 1, Arcyksiążę Henryk zaś w pułku piech. Arcyksięcia Karola nr. 3.

Posunięci zostali:

Na pułkowników, podpułkownicy: Karol hrabia Grünne, z pułku chevaux-leżerów barona Kross nr. 7, jako nadliczbowy w pułku huzarów Arcyksięcia Józefa nr. 2 i przełożony świty Jego CKMości najdostojniejszego Arcyksięcia Szczepana.

Zagraniczne ordery i najwyższe pozwolenie przyjęcia takowych i noszenia otrzymali:

Jego C. K. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Albrecht, feldmarszałek-lejtnant, *ad latus* komenderującego jenerała w Morawii, królewsko-hanowerskiego domu rycerski order ś. Jérzego — i wielki krzyż orderu Gwelfów, następnie wielki krzyż książęco-bruńświckiego Henryka Lwa.

Jego C. K. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Fryderyk, kontr-admirał (jenerał-major), wielki krzyż królewsko-portugalskiego orderu wieży i miecza.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Na posiedzeniu kongresu z dnia 17. grudnia, przyjęto znany już, przez moderadosów zaproponowany adres do Izabeli II., którym postępek Olozagi potępiono, a Królowéj zupełną uległość Kortezów wyrażono, a to, jak telegraf donosi, 101 głosami przeciw 48. A więc

po trzynastodniowéj debacie, większość przeciw Olozadze, która w piérwszém głosowaniu wynosiła tylko 4 do pięciu głosów, podniosła się aż do 53 głosów. — Niektórzy korespondenci donoszą, że wielu deputowanych progresistowskich udało się na prowincyje, jak się zdaje dla poparcia swéj sprawy pronunciamentami miast: jednakże na wszelki przypadek liczba ich nie może być bardzo wielką, gdyż kongres podczas tego ostatniego głosowania liczył nawet 4 do pięciu członków więcéj, niż podczas poprzedniczych głosowań nad sprawą Olozagi. Sam Olozaga nie znajdował się ciągle na posiedzeniach. Zapytany o to prezydent odpowiedział: że nie można się tu wymawiać brakiem osobistego bezpieczeństwa, gdyż w téj mierze użyto wszelkich środków na korzyść byłego prezydenta rady ministrów. — Usiłowanie, by nakłonić jenerała Serrano i ministra Gonzalez Bravo, aby się dla wiadoméj sprzeczki na kongresie nie pojedynkowali, powiodło się szczęśliwie. — Podług najnowszych wiadomości (podług *Journal des Debats*) p. Martinez de la Rosa wyznaczony jest stanowczo posłem do Paryża, a książę Rivas de Londynu.

Dziennik *Espectador* nadmienia o pogłosce, podług któréj w Guadalajara ma być zgromadzony korpus z 12,000 ludzi pod rozkazami jenerała Concha. — Gonzalez Bravo i Serrano pogodzili się. Kwestyja dotycząca rozwiązania lub odroczenia Kortezów jeszcze nie była rozstrzygniętą; rząd chce dla próby wydać trzy wielkie polityczne rozporządzenia; najprzód zupełną i powszechną amnestyję, powtóre, nowe postanowienia dotyczące upoważnień władz municypalnych i deputacyj prowincyjonalnych, potrzecie, ustawę dotyczącą organizacyi gwardyj narodowych. Wszelako nim te projekta będą przedłożone i wzięte pod obrady, muszą piérwéj być załatwione różne zapytania, które podczas debaty nad poselstwem wniesiono: spodziewają się, że dyskusyje przytém będą burzliwe; od sposobu myślenia izby deputowanych zależéć będzie rozstrzygnienie,ażali rząd skłonić się musi do rozwiązania, lub tylko na odroczeniu się ograniczy. — Wypłata precentu w Londynie jest zapewniona: bank ś. Ferdynanda w związku z kilkoma domami madryckiemi zaliczył na to potrzebne pieniądze z góry za przekazem na kolonijalny zarząd kopalniami na wyspach Kuba i Portorico. Ajent firmy Rotszyldów, pan Weisweiler, zaasygnował potrzebne fundusze w tratach na dom kupiecki Reida Irving i spółki.

Podczas dwunasto-dniowéj debaty nad poselstwem do Królowéj, miały się odbyć w gronie reprezentacyi narodowéj trzy pojedynki, mianowicie: między panami Las Navas i Narvaezem, Madoz i innym członkiem, jako też między panami Gonzalez Bravo i Serrano. Pojedynki te nie przyszły przecie do skutku.

Z Paryża, dnia 24go grudnia. Nowe, hiszpańskie ministeryjum, podług wiadomości z Madrytu, któreśmy dziś otrzymali, jest już znowu blizkiém rozwiązania. Pan Gonzalez Bravo nie zostaje bynajmniéj w szczególniejszéj łasce u dworu, jest on tylko cierpiany, dwór nie przenosi go w żaden sposób nad innych ani téż go ochrania, gdyż pomimo zasług, jakie tronowi podczas ostatniego przesilenia wyświadczył, nigdy on mu tego nie zapomni i nie przebaczy, że dawniéj jako redaktor dziennika *Guirigay* był najuszczypliwszym ze wszystkich nieprzyjaciół Królowéj Krystyny.

Zresztą zdaje się, że pan Gonzalez Bravo nie sam jeden opuści ministeryjum. Jak jego tak téż i pana Carrasco posada nie jest pewna w gabinecie. Pan Carrasco jest tak nie na swojém miejscu w ministeryjum finansów, iż prawie sam przez się upaść musi.

Podobnież i wielu innych ministrów będzie zapewne usuniętych z gabinetu, w którym może tylko jenerał Mazarredo pozostanie, gdyż ten utrzymuje się potężną opieką jenerała Narvaeza.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 21go grudnia. Znany podróżny Catlin, przedstawił wczoraj w zamku Windsor w obec całego dworu Królowéj i księciu Albertowi siedmiu znajdujących się tu północno-amerykańskich Indyjan z plemienia Gibewaj, to jest cztérech mężczyzn i trzy niewiasty. Naczelnik ich miał przemowę w swym ojczystym języku, którą pan Catlin przetłumaczył, i w któréj piérwszy oświadczywszy wierną uległość swego plemienia, wyraził radość, jaką im sprawia widok Królowéj Anglii. Poczém z towarzyszeniem muzyki złożonéj z tamburyna i dzwónków wykonali niektóre tańce narodowe, które w groteskowym, indyjskim ich ubiorze bardzo charakterystycznie się wydawały. Nim opuścili zamek, ugoszczono ich rostbeefem i plumpuddingiem, przyczém Indyjanie bardzo zgrabnie z widelcami i nożami obchodzić się umieli.

Francyja.

Z Paryża dnia 23. grudnia. *Journal des Debats* z dnia dzisiejszego, zawiérający list p. Clausel de Montals, biskupa z Chartres, okazuje się bardzo rozgniewanym, a uwagi, które dołączył nad manifestem pomienionego biskupa, podobne są do pogróżki. Nigdy jeszcze nie był ten dziennik tak oburzonym i uszczypliwym. Żąda on, aby spór między duchowieństwem a uniwersytetem nakoniec w ostatniéj instancyi był rozstrzygnięty. Z tego oświadczenia można wyprowadzić ten wniosek, że pomieniona kwestyja wytoczy się przed izby, i że ustawa dotycząca wolności nauki, przecie raz wzięta będzie pod obrady publiczne. Wiadomo, iż duchowieństwo pod wolnością nauki, rozumié zupełne uchylenie wszelkiego nadzoru nad naukowémi zakładami ze strony rządu, to jest prawo udzielania nauki tak, jak mu się dobrém być wydaje. Przeciwnie zaś rząd zamyśla nową ustawą taki system zaprowadzić, któryby się do każdego bez różnicy dał zastósować.

Proces przeciw komunistom w Paryżu, ukończono d. 19. grudnia. Wyrokiem uznano za winnych ośm osób tajnego związku, posiadających tajemnie drukarnię, broń i t. d., i skazano na następującą karę: jedną na dwuletnie więzienie i zapłacenie 16 franków pieniężnéj kary; drugą (którą dawniéj ukarano za fałszerstwo), na dwuletnie więzienie i 1000 franków kary; dwie osób (między temi autora Dourille, którego już po raz drugi znaleziono w tajném towarzystwie, na jednoroczne więzienie i 50 franków kary; cztéry osoby na dwumiesięczne więzienie i po 50 franków kary. Dwóch z obwinionych uwolniono od kary, również potwierdzono tymczasowe uwolnienie szynkarza Parisot, u którego pomienione towarzystwo się zgromadzało.

Postanowieniem król. ogłoszoném w dzienniku *Moniteur* złożono z urzędu jeszcze dwóch (legitymistycznych) burmistrzów, mianowicie hrabiego Moreau de Faverney i barona Torcy. Hrabia Boissard złożony z urzędu burmistrza gminy *St. Germain des Près* pisze w liście do redaktora dziennika z Angers jak następuje: »Ja nie sądzę, żem wykroczył przeciw memu krajowi, gdym pojechał do Londynu, nie dla tego, aby powiększyć dwór, — bo w *Belgrave-Square* nie było ani dworu ani dworzan, — lecz aby nieszczęściu okazać należne uszanowanie, aby wygnańcowi powiedzieć prawdę co się tyczy Francyi i przyłączyć się do szlachetnego sposobu myślenia i prawdziwie francuzkich zasad młodego księcia, który co do uchybień przeszłości jest niewinny i do przyszłości należy, — młodego księcia, mówię, który od wszelkiéj myśli o przywileju, despotyzmie, restauracyi za pomocą rozruchu lub obcéj pomocy zupełnie się usuwa, który monarchicznych zasad od narodowych swobód nie oddziela i niczego nie pragnie jak tylko szczęścia przez Francyję i dla Francyi, i który nas tylko do tego wezwał, abyśmy spólną ojczyznę kochali i jéj służyli.«

Dwoma królewskiémi rozporządzeniami uregulowano taryfę cła dla Algieryi. Piérwsze rozporządzenie dotyczy się zawijania okrętów do portów rejencyi. Towary przybywające z Francyi, są zupełnie wolne od opłaty cła; podobnież wolne są od opłaty czy to z Francyi lub zagranicy przybywające: zboże, mąka, konie, bydło, budulec i paliwo, tudzież inny materyjał do budowania, jako to: śkło, żelazo, miédź, ołów, cynk i t. d. słowem wszystkie do założenia nowéj osady potrzebne przedmioty. — Drugie rozporządzenie sprzyja wszystkim produktom rejencyi; cło od wprowadzania do Francyi algierskiéj wełny, oliwy, piór, wosku, jedwabiu, bawełny, surowych skór, łoju, owoców, orzechów ziemnych, korku i t. d. zmniejszono o połowę. Również i przybywające z portów francuzkich do Algieryi towary, są całkiem uwolnione od dotychczasowego miernego cła od wyprowadzania. Środkami témi zamiérzono handel między ojczystym krajem a Algieryją znacznie rozszérzyć.

Pan Villemain otrzymał polecenie ułożenia mowy z tronu na zagajenie izb.

Szwajcaryja.

Wiadomości z Lugano pod dniem 11. grudnia, zawarte w *Gazzeta Ticinese* donoszą, że trybunał piérwszéj instancyi w Lokarno wydał wyrok na te osoby obwinione o zdradę stanu, które pod wiosnę 1843 zbrojną ręką z najętymi ludźmi wpadły do kantonu Tessin i starały się tamże prawnie ukonstytuowane władze z urzędu złożyć.

Wskutek tego skazał pomieniony trybunał adwokata Poglia i właściciela dóbr Mosi na karę śmierci; co się tyczy Rusca, Rinaldelli i Pedrazzini, których już z powodu wykroczenia w lipcu 1841 na lat dwadzieścia do robót publicznych skazano, potwierdził sąd dawną karę; Guglielmoni i Cinquini skazani są wyrokiem na lat ośm do robót publicznych i poprzednicze wystawienie pod pręgierzem; wyznaczona dawniejszym wyrokiem na notaryjusza Schira z powodu spisku w roku 1841 kara, opiewająca na lat ośm do robót publicznych, została teraz potwierdzoną.

Podobnież potwierdzono dawniejszy na obwinionych o zabójstwo Lafranchi i Bonetti, przez apelacyję wydany wyrok, którym piérwszego na dożywotne więzienie, a drugiego na lat dwanaście do robót publicznych skazano.

Zostający dotychczas w więzieniu Domenico Poglia i Gigli: tudzież sędzia pokoju Martinali, zostali dla braku dostatecznych dowodów na wolność wypuszczeni.

Grecyja.

Bawarskie dzienniki zawiérają co następuje; Ostatnie listy z Aten donoszą, że w całym kraju panuje spokojność, wyjąwszy mało-znaczące, gdzie niegdzie wydarzające się excesa. — I tak poeta Alexander Sutzos, który w swoim bohatérskim poemacie (?) mocno zganił całe teraźniejsze ministeryjum, doznał od ludu zniewagi, i został zmuszony opuścić stolicę. — W miejsce tajnego radzcy Katakazi, który odjechał, został piérwszy sekretarz rossyjskiego poselstwa radzca Stanu Jan Persianis mianowany sprawującym interesa. — Pana Panuzos Notaros obrano prezydentem narodowego zgromadzenia; lecz on kazał przez pana Simos podziękować narodowemu zgromadzeniu za zaszczyt, że go obrano, i oraz oświadczyć, iż dla podeszłego wieku swego widzi się zmuszonym nieprzyjąć téj posady. (Ma on nie mniéj jak 103 lat.) Poczém piérwszy wiceprezydent p. Maurokordatos zasiadł na krześle prezydenta.

Teatr polski.

Warszawa, Poznań, Lwów i Kraków, otoż i cztéry ogniska sceny narodowéj, gdy przeciwnie Niemcy mają 84 teatrów, jak któraś tam Gazeta donosiła. Nie tak łatwo więc u nas o talenta dramatyczne, nie tak prędko rzuca się u nas młodzież w ten zawód często zawodny, bo oprócz Warszawy mają inne teatra o przyszłości aktorów takie pojęcie, jakie mieli dzikie Tektosagi o losie starców. I nie ma nadziei, aby się to zmieniło, bo do tego oprócz pieniędzy potrzeba szlachetnéj duszy, zamiłowanéj w tém, co ojczyste, a takie dusze pochodzą z nieba. Nie małéj więc potrzeba odwagi, i nie małéj porywającéj ku temu skłonności, aby, oddając się zawodowi dramatycznemu, dla obecnéj chwili o przyszłości zapomnieć. Témi kilkoma słowy chcieliśmy powiedzieć krótkie sprawozdanie o występie na naszéj scenie panów Moszyńskich, ojca i syna. Pan Moszyński (ojciec) wystąpił w roli Zélówki w fraszce: *Antoni i Antosia*, niegdyś u nas *en vogue* będącej. Wązkie tu pole do popisu, tyle jednak powiedzieć możemy, że widać było, iż z deskami teatralnemi jest tak dobrze obeznany jak z podłogą domową i że w Zélówce chciał wystawić gładysza szewca warszawskiego. Więcéj zajął naszą uwagę młody Moszyński w roli młodszego kominiarczyka w sztuce: *Dwaj kominiarze*, nie tyle osnową jak kilkoma rzewnémi rysami z życia Sabaudczyków zajmującéj, i w roli brata kołodzieja w sztuce *Antoni i Antosia*. Zaledwie szesnastoletni młodzieniec ten z miłą powiérzchownością, z pięknym, nader wyrazistym i dźwięcznym głosem, zdumiał nas tą pewnością, z jaką piérwsze (jak słyszymy) stawiał kroki na drodze scenicznéj. Taką swobodnością w grze, tą snadnością w ruchach, tą wyrazistością w mimice, i tą znajomością w tajemnicach złudy teatralnéj rzadko kiedy celuje początkowy w zawodzie dramatycznym. Przytém nie przepomniał o tle tych obu prostotą i szczérą serdecznością z sobą pokrewnych, ale odcieniem różnego nieba wyróżniających się charakterów. Życzymy mu szczęścia na téj nowéj drodze, i cieszymy się naprzód rolą »*Ulicznika*«, w któréj, jak słychać, ma niebawem wystąpić. Publiczność zaszczyciła go licznemi oklaskami i przywołaniem.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Tarnowa, dnia 31. grudnia 1843. Z tegorocznych zbiorów mamy w tutejszéj okolicy w ogóle ziarna o trzecią część mniéj, a słomy o trzecią część więcéj niż przeszłego roku. W handlu zbożem cisza, tylko za jedną pszenicą białą *sandomiérską* uwijają się kupcy na spław do Gdańska płacąc na miejscu po 9 do 10 zr. w. w. za korzec. Okowita idzie tylko na miejscową potrzeb, garniec po 19 do 20 kr. mon. konw.

Dniestr
uważany jako droga do wywozu produktów galicyjskich.

(Dokończenie).

II. Jakie produkta wypadałoby do Rossyi południowéj wyprowadzać?

Galicyja ma tak wielką obfitość surowych produktów, i zarazem tak mało dróg do zbycia takowych, że bez namysłu nastręczają się przedmioty do wywozu. Ale idzie tu właści-

wie o to: »które produkta galicyjskie są najsposobniejsze do korzystnego wywozu Dniestrem do Rossyi południowéj, tak przez wzgląd na potrzeby prowincyj południowo-rossyjskich, jako i na przepisy cłowe w państwie rossyjskiém zaprowadzone?«

Gdybyśmy w odpowiedzi na to pytanie, nie mieli na uwadze, jak tylko właściwe potrzeby miejscowe prowincyj rossyjskich w dorzeczu Dniestru położonych, t. j. Podola, Besarabii i Chersonu, to w takim razie produkta galicyjskie do wywozu przydatne, ograniczyćby trzeba na bardzo małą liczbę; albowiem wspomnione dopiéro prowincyje rossyjskie produkują w ogóle te same artykuły co Galicyja, a produkowanie to przewyższa konsumcyję miejscową tak dalece, iż mnóstwo surowych produktów rok w rok oczekuje tylko sposobności wywozu. Jedynym artykułem, którego południowo-rossyjskie prowincyje nie produkują, a którego Galicyja ma podostatkiem, byłoby drzewo budulcowe; a nawet i takowe prowadzą Dnieprem do Chersonu, prawda że nie w zbytku, jednak tyle, aby na najkonieczniejsze potrzeby wystarczyło.

Widoczna więc, że potrzeby miejscowe prowincyj południowo - rossyjskich nie mogą być dla Galicyi pochopem do wywożenia wielkich mass produktów w tę stronę. Nadzieje w téj mierze ziścić może sama tylko Odessa, z którymto kwitnącym portem czarno - morskim Galicyja jest przez Dniestr niejako w połączeniu.

Na tymto placu handlowym, którego roczny wywóz do rozmaitych krajów Europy doszedł już wartości 18 do 20 milijonów zr. m. k., wszystkie gatunki surowych produktów znajdują korzystny odbyt, byle tylko były dobréj jakości, i do handlu zagranicznego przydatne.

Aby przedsiębiercom galicyjskim podać przyzwoitą zasadę do ich spekulacyi, udzielamy tu wykazu zwyczajnych w Odessie cen średnich takich artykułów, które na tym placu handlowym najwięcej mają odbytu:

Aby z wartości w monecie rossyjskiéj podanéj, przejść łatwo do wartości w monecie austryjackiéj, przyjmujemy tu, iż czetwert rossyjski równa się $1\frac{3}{4}$ korca galicyjskiego, pud rossyjski = 30 funtom wiedeńskim, rubel śrébrny rossyjski = 1 zr. 40 kr. m. k., a kopijka śrébrna = 1 kr. m. k.

Pszenicy miękkiéj	czetwert:	4	do 6	rubli	śrébr.
Pszenicy twardéj	„ .	4	— 6	„	„
Żyta	„ .	2	— 3	„	„
Jęczmienia	„ .	2	— 3	„	„
Owsa	„ .	2	— 3	„	„
Grochu zielonego	czetwert .	2	do 4	rubli	śrébr,
Siemienia lnianego	„ .	6	— 7	„	„
Rzepaku	„ .	3	— 4	„	„
Konopi surowych	pud: ,	2	— $2\frac{1}{2}$	„	„
Łoju topionego .	„ .	3	— $3\frac{1}{2}$	„	„
Wełny niemytéj:					
a) Z merynosów	pud: .	$4\frac{3}{4}$	— $5\frac{1}{2}$	„	„
b) Z metysów . .	„ .	$3\frac{1}{2}$	— 4	„	„
c) Zigai	„ ,	3	— $3\frac{1}{4}$	„	„
d) Valosque . .	„ .	2	— $2\frac{1}{4}$	„	„
Wosku	„ .	14	— $14\frac{1}{2}$	„	„
Potażu	„ .	$1\frac{1}{4}$	— $1\frac{1}{2}$	„	„
Żelaza surowego .	„ .	$1\frac{2}{5}$	— $1\frac{1}{2}$	„	„

Prócz wyszczególnionych tu cen na miejscu w Odessie, należy jeszcze przy przedsiębierstwach tego rodzaju porachować cło wchodowe ze strony Rossyi na granicy rossyjsko-austryjackiéj zaprowadzone. (Co zaś do cła wychodowego ze strony Austryi pobieranego, te przy największéj liczbie artykułów jest tak nieznaczne, iż żadnego handlowi szkodliwego wpływu nie wywiéra.)

Najnowsza taryfa cłowa rossyjska z roku 1842 ułatwia wprowadzanie do Rossyi zagranicznych materyjałów surowych i ziemiopłodów, albowiem największa część takich artykułów wchodzić może do Rossyi bez opłaty cła, albo tylko za stosunkowo wcale małą opłatą. Ale też za to, co do wszystkich artykułów niechby tylko cokolwiek przemysłem przerobionych zaprowadzony jest bardzo ścisły system prohibicyjny, tak, że wprowadzanie ich do Rossyi staje się oczywistém niepodobieństwem. Dla tegoto niektóre artykuły, których Galicyja do zbytku wyrabia, jak np. wódka, wyłączone są całkiem z pomiędzy przedmiotów wstęp do Rossyi mających.

Dla wiadomości przedsiębierców galicyjskich, podajemy tu w liczbach cło wchodowe od najważniejszych artykułów na granicy galicyjsko-rossyjskiéj pobierane:

Od czetwerta	żyta	20	kopijek	śrébr
„	„	pszenicy i orkiszu	30	„	„
„	„	grochu . . .	30	„	„
„	„	owsa	15	„	„
„	„	jęczmienia . .	20	„	„
„	„	hreczki . . .	15	„	„
„	„	prosa	25	„	„
„	„	kukurudzy . .	20	„	„
„	„	soczewicy . .	30	„	„
„	„	fasoli	30	„	„
Ziemniaki			są od cła wolne		
Rzepak, siemie konopne i lniane			„	„	„

NB. Od mąki i krup wszelkiego gatunku, także i od słodu płaci się półtora razy takie

cło, jakie przypada na zboże z którego pochodzą.

Len i konopie tak czesane jako i nieczesane	są od cła wolne	
Węgle drzewne i kamienne, również i torf	„ „ „	„
Drzewo na opał i w szczapach jest	„ „	„
Klepki, pipówki, również i gąty są	„ „	„
Pospolite drzewo na budulec w belkach . . .	od sztuki	4 kopijek śrébr.
Tarcice wszelkiego rodzaju, wyjąwszy dębowe	„ „	2 „ „
Tarcice dębowe . .	„ „	7 „ „
Spiry, sztaby i maszty	„ „	1 rubel „

Prócz cła wchodowego trzeba jeszcze mieć na uwadze transport lądem od Dniestru do Odessy; transport ten kosztuje zwykle z Majaku do Odessy:

Od czetwerta zboża . .	20 do 30	kopijek śr.
Od pudu węgli kamiennych	2 do 4	„ „
Od pnia drzewa na budulec	1 do 1¼	rubli „

Z miejsc wyżéj Majaku nad Dniestrem położonych, koszta transportu lądem powiększają się w miarę oddalenia od Odessy, i stosownie do pory roku, w któréj się transport odbywa.

Roztrząsnąwszy dokładnie wszelkie stosunki handlu dniestrowego, pozostają nam jeszcze niektóre szczególne uwagi co do produktów dla galicyjskiego handlu wywozowego najważniejszych, w któréjto mierze mamy przed sobą rezultaty prób dotąd odbytych, a mianowicie: co do pszenicy, drzewa na budulec i na opał, jakoteż co do węgli kamiennych.

A. Co do pszenicy.

W ostatnich trzech latach spławiono Dniestrem i przystawiono do Odessy jakich 50,000 korcy galicyjskich pszenicy. Zboże to pochodziło po największéj części z obwodu czortkowskiego i stanisławowskiego; a przedsiębiercy najwięcéj przytém udziału mający, bylito właściciele ziemscy z tych dwóch obwodów, mianowicie: hrabia Gołuchowski, pp. Mysłowski i Zawadzki; znajdowali się oni osobiście przy spławie, dla nabrania potrzebnych w téj mierze doświadczeń.

Wypadki tych doświadczeń są co do istoty następujące:

1) Koszta sprawienia galarów i sprzedaż tych statków: Sprawienie galaru z wszelkiemi przynależnościami drewnianemi kosztuje teraz w Galicyi do 120 rubli śrébrnych, czyli 200 zr. mon. konw. Na takim statku spławić można do 500 korcy (286 czetwertów) pszenicy; do tego potrzeba jeszcze 500 worów korcowych lnianych po 12 kr. m. k. = 100 zr. m. k., także płacht płóciennych do ochrony zboża za 25 zr. m. k.

Za sam galar po odbyciu spławu, gdy go na miejscu wyładowania kupią na budulec, dostać można 20 do 30 rubli śrébrnych; w innym razie zapłacą za niego czasem od 40 do 60 rubli śrébr.

A tak, stratę na galarze wypada liczyć na jakich 80 procentu; przeto im więcéj ładunku taki galar brać może, tém mniejsza ponosi się stratę przy jego sprzedaży. Wory i płachty płócienne sprzedaje się w Odessie ze stratą jakich 30 procentu.

2) Inne koszta spławu: Każdy galar potrzebuje 4 do 5 przewoźników czyli flisów. Najmuje się ich najwięcéj w okolicy Halicza, godząc jednego za 26 do 30 zr. m. k., w któráto kwotę wliczone już jest strawne i koszta powrotu flisa po odbyciu spławu. Cło wychodowe austryjackie wynosi od korca pszenicy niemal 4 kr w. w.; cło wchodowe rossyjskie czyni 30 kopijek śrébr. czyli 30 kr. m. k. od czetwerta, przeto do 18 kr. m. k. od korca. To cło płaci się na stacyi wchodowéj w Itakowcach. Zresztą nie masz już przy żegludze Dniestrem żadnych innych opłat i wydatków.

3) Punkta wyładowania i transport lądem do Odessy: Zwyczajnie wyładowują w Majaku, zkąd transport lądem do Odessy kosztuje 20 do 30 kopijek śr. od czetwerta. Można też wyżéj Majaku wyładować wygodnie w Tyraspolu, Parkanach, Buturach, Taszyku, Grygoriopolu i Dubosarach; atoli z powodu większéj odległości tych miejsc od Odessy, transport lądem do tego portu kosztuje od czetwerta 50 do 60 kopijek śr., a czasem nawet i więcéj.

4) Inne stosunki handlu pszenicą w Odessie: W Odessie poszukiwana jest tak zwana miękka pszenica, koloru czerwoniawego; tego gatunku ziarna przychodzi corocznie na targi odeskie od 700,000 do 800,000 czetwortów; nie masz więc obawy, aby dowóz z Galicyi, choćby nawet wyniósł 100,000 czetwertów, mógł zrządzić widoczne zniżenie ceny. Na potrzeby handlu zagranicznego poszukują li tylko ziarno czelne i suche. Czetwert takiéj pszenicy waży zwykle 10 pudów i 4 do 10 funtów (prawie 3 cetnary wiedeńskie i 4 do 6 funtów). Tak zwana *sandomiérka* z Galicyi pochodząca, bardzo jest za granicą ulubiona, i dlatego płacą za nią w Odessie lepiéj, aniżeli za inne gatunki pszenicy czelnéj.

Korzec galicyjski równa się zupełnie $^4/_7$ czet-

werta rossyjskiego, tak, iż 1 $^{3}/_{4}$ korca czynią jeden czetwert.

Stratę na miarze i wadze, i inne jeszcze koszta na miejscu w Odessie aż do chwili sprzedaży, jakoto: Komisyjne, szpichlérzowe, meklerów i t. d. rachować trzeba na 25 do 30 kopijek śr. od czetwerta.

Czas najlepszy do handlu pszenicą jest na wiosnę, gdy się żegluga rozpoczyna, i na jesień przed zamknięciem żeglugi.

Najniższa cena miejscowa w Odessie w przeciągu ostatnich trzech lat była za czetwert czelnéj pszenicy 4 ruble 60 kop. śr. = 7 zr. 40 kr. mon. konw., a najwyższa cena 6 rubli 30 kop. śr. = 10 zr. 30 kr. mon. konw.

Trzymając się powyższych podań, i przybrawszy jeszcze do nich ceny miejscowe pszenicy w Galicyi w obszarach naddniestrzańskich, któreto ceny ważą się od 4 do 6 zr. wal. wiéd. za korzec, możemy dość dokładnie obrachować wypadek spekulacyi pszenicą do Rossyi południowéj. Będzie tu zapewne na swojém miejscu podać taki obrachunek w liczbach, biorąc na przykład jeden galar, obładowany 500 korcami pszenicy czelnéj:

Wydatki do poniesienia naprzód:

	mon. konw.
Zakupienie w Galicyi 500 korcy czyli 286 czetwertów pszenicy, licząc korzec po 5 zr. w. w.	1000 zr. — kr.
Sprawienie galaru	200 » — »
Sprawienie worów i płacht płóciennych	125 » — »
Zapłata przewoźnikóm po 30 zr. mon. konw. każdemu . .	120 » — »
Cło wychodowe austryjackie (4 kr. w. w. od korca) . . .	13 » 20 »
Cło wchodowe rossyjskie (30 kop. śr. od czetwerta) . .	143 » — »
Transport lądem od Dniestru do Odessy (po 30 kop. śr. od czetwerta)	152 » 32 »
Expensa na miejscu w Odessie (*Platzspesen*), strata na miarze i wadze i t. d. i t. d. (po 25 kop. śr. od czetwerta) . .	119 » 10 »
Procent trzy-miesięczny od wyłożonego kapitału, licząc po ½ od sta na miesiąc	28 » 8 »
Razem	1901 zr. 10 kr.

Spieniężenie ładunku:

	mon. konw.
500 korcy czyli 286 czetwertów pszenicy, sprzedanych po cenie 4 rubli 60 kop. śr. za czetwert, dają	2192 zr. 40 kr.
Galar sprzedany za najniższą cenę 20 rubli śr., daje . . .	33 zr. 30 kr.
Wory i płachty płócienne sprzedane ze stratą 30 % dają,	87 » 30 »
Razem	2313 zr. 40 kr.
Od téj summy odciągnąwszy powyższą summę wydatków	1901 zr. 10 kr.
Pozostaje czystego zysku	412 zr. 30 kr.

czyli na jednym korcu 49 $^{2}/_{5}$ kr. mon. konw.; przyczém należy nam zrobić tę uwagę, iż przy wszystkich wydatkach przyjęliśmy w tém obrachowaniu cenę stosunkowo wysoką, a przy sprzedaży stosunkowo nizką.

Przeto przy wydatkach nie jedno jeszcze da się oszczędzić, a przy nieco lepszych cenach w Odessie, spodziewać się można daleko większego zysku, niżeliśmy go tu wyrachowali.

W spekulacyi na spław Dniestrem, zachodzi w ogóle niejaka trudność z téj strony, iż nie można naprzód na pewno oznaczyć ceny, jaką się w Odessie zastanie. Pszenicę w roku 1843 do Odessy przystawioną, płacono w tym porcie najczęściéj od 5 rubli do 5 rubli 60 kopijek śr. za czetwert; atoli jeżli w roku 1844 targ odeski będzie przepełniony produktami z południowéj Rossyi, których w téj prowincyi wielkie teraz mają zapasy, i gdy przytem Odessa nie będzie miała dobrych widoków na znaczny od siebie wywóz zboża za granicę, wtedy ceny bardzo spaść mogą. Radzimy spekulantom galicyjskim, aby z swéj strony mieli w Odessie powierników, ze stanem rzeczy dobrze obeznanych, którzyby od czasu do czasu mogli ich zawiadamiać o stanie cen, i w ogóle ich przedsiębierstwami do południowéj Rossyi podejmowanemi, byli w stanie kierować; tym sposobem przedsiębiercy galicyjscy nie potrzebowaliby tak jak dotąd, ze znaczną stratą czasu i pieniędzy osobiście do Odessy się udawać. Z resztą, z podanego wyżéj obrachowania zdaje się ten wniosek być słusznym, iż gdy cena miejscowa w Odessie za pszenicę czelną spadnie aż do 4 rubli śrebrnych za czetwert, spławianie pszenicy z Galicyi, nietylko że nie obiecuje żadnéj korzyści, ale nawet i małą stratą zagraża; przeto téż przy tak niekorzystnych cenach, lepiéj wcale nie wdawać się w posyłanie jéj do Odessy.

Pozostaje nam jeszcze pomówić o dwóch punktach, na które przedsiębiercy galicyjscy przy przesyłaniu swoich produktów szczególnie zważać powinni:

a) Starać się o to, aby produkt jak może być w najsuchszym stanie do Odessy przystawić, gdyż zawilżony nie łatwo znajdzie

kupca; trzebaby go dopiéro za przybyciem na miejsce przesuszyć, co wiele kosztuje. W tym względzie byłoby bardzo pożytecznie, mieć na galarach zapas płacht płóciennych smołą napojonych, do osłony zboża w czasie słoty.

b) Zaopatrzyć się w dokumenta, świadczące iż produkt pierwotnie z Galicyi pochodzi; do tego celu trzeba mieć z sobą: Certyfikat pochodzenia produktu, wydany od właściwych Władz politycznych w Galicyi *); i bolety oclenia, tak od austryjackiego jak i od rossyjskiego pogranicznego urzędu cłowego.

Te dokumenta mogą być wielce przydatne w tym razie, gdyby handlownicy odescy byli spowodowani korzystać z przywileju służącego okrętom austryjackim przy wprowadzeniu produktów galicyjskich z Odessy do portów W. Brytanii i Irlandyi **); w takim bowiem razie, ładunek musiałby być opatrzony wymienionémi dopiéro dokumentami, i prócz tego jeszcze certyfikatem królewskiego jeneralnego konsulatu W. Brytanii w Odessie, aby gdy do brzegów Anglii przybije, mógł niewątpliwie wykazać się, iż pierwotnie z Austryi pochodzi.

B. Co do drzewa na budulec i opał.

Wiadomo iż Besarabija nie ma podostatkiem drzewa, a w miarę jak kraj ten ku wybrzeżom Morza Czarnego postać stepów przybiéra, drzewo staje się coraz rzadsze. Z drugiéj znowu strony, Odessa ma bardzo znaczne potrzeby drzewa, a lubo w pewnéj części dostaje go z Dniepru przez Cherson, zawsze przecie handel drzewem jest w Majaku (niedaleko ujścia Dniestru) bardzo ożywiony.

Sażeu rossyjski dobrego drzewa opałowego (pni dębowych) płacą tamże po 6 do 9 rubli śrébrnych. (Drzewo opałowe liczą tu zwykle na sażeny, a jeden sażen różni się niewiele od jednego sążnia wiédeńskiego.)

Tarcice sosnowe i jodłowe dwu-calowe, a 12 łokci długie, mają wszędzie nad Dniestrem jakoteż i w samym Majaku łatwy i dobry odbyt, sztuka po 40 do 50 kopijek śrébrnych.

Tak samo ma się rzecz z wszelkim innym budulcem, jakoto: z pniami sosnowémi, jodłowémi, modrzewiowémi, dębowémi i t. d.

Handel klepkami i masztami ustał całkiem w Odessie, gdyż pobliski Cherson z położenia swego nad Dnieprem i z będących tamże wielkich warsztatów do budowy okrętów, jest do tego handlu daleko sposobniejszy.

Handel drzewem zagranicznèm na Prucie i Dniestrze dozwolony jest przez rząd rossyjski bez żadnych przeszkód, wszystkim bez różnicy cudzoziemcom aż do roku 1847.

Wprowadzaniu drzewa z zagranicy sprzyja téż system cłowy rossyjski, jak się o tém przekonać można z podanego wyżéj w liczbach cła od drzewa budulcowego i opałowego.

Co do węgli kamiennych.

Wywóz węgli kamiennych Dniestrem, mógłby być dla Galicyi źródłem bogactwa, gdyby tylko węgiel galicyjski, którego jest podostatkiem, miał takie własności, jakich nabywcy w południowéj Rossyi wymagają, a któreto własności dotąd li tylko węgle new-kastelskie posiadają. Dotychczasowe doświadczenia przekonały, że węgle kamienne galicyjskie w tym stanie jak je dziś kopią, są na potrzeby okrętów parowych, jakoteż do celów technicznych i na paliwo w ogóle nieporównanie mniéj przydatne, niżeli węgle angielskie, a mianowicie owe z kopalń okolicy New castle (w Australii).

A gdy do tego, cena węgli kamiennych angielskich jest w Odessie wcale mierna (15 do 20 kopijek śr. za pud, czyli 50 do 67 kr. mon. konw. za cetnar wiédeński), idzie samo z siebie, iż węgle te są w Rossyi południowéj powszechnie używane, tak przez admiralicyję, jak i przez prywatnych.

Mimo tego, gdyby galicyjskie węgle kamienne wyrównały w jakości angielskim, i mogły być sprzedawane na miejscu w Majaku, pud po 12 kr. śr., czyli cetnar wiédeński po 40 kr. mon. konw., pewnoby dobry znalazły odbyt; albowiem Rossyja południowa spotrzebuje na rok przeszło milijon pudów, — a bywają czasy, że węgla angielskiego w Odessie brakuje.

Przedmiot ten jest tak ważny, że właściciele kopalń węgla kamiennego w Galicyi powinniby mu poświęcić całą uwagę, a to tém bardziéj, iż ze strony c. k. wysokiego Rządu mają sobie najłaskawiéj zapewnioną wszelką stosowną i możliwą pomoc w téj mierze.

*) Względem udzielania podobnych certyfikatów, wydał c. k. Rząd galicyjski stosowne rozporządzenie do c. k. urzędów cyrkularnych.

**) Zwracamy uwagę na wydane w téj mierze rozporządzenie k. angielskiéj tajnéj Rady, które w całéj swojéj treści umieszczone było w Dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiéj z roku 1843. Ner. 31, 32 i 33.

TEATR POLSKI.

W poniedziałek (po pierwszy raz): *Hrabia de Letorieres, czyli: Sztuka podobania się*, komedyja w 3 aktach.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 1. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)